Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 109 | Warszawa, 27 grudnia 1948 r. | Rok IV

Skomplikowany turniej w Krynicy

Pierwsze treningi w Mor. Ostrawie

Obóz hokejowy obesłany bardzo skromnie

MORAWSKA OSTRAWA, 24.12. (tel. wł.). Treningowy obóz hokeistów polskich w Morawskiej Ostrawie, który zaczął się dnia 23 grudnia, nie zapowiadał się zbyt pomyślnie. Wpłynęły na to zbyt spóźniona pora otwarcia, spowodowana przydługim oczekiwaniem na wizy wjazdowe oraz nieobecność zapowiedzianych uprzednio trenerów, Bouczka i dra Slamy, biorących udział w szwajcarskim tournée praskiego LTC.

Poza tym wielu obozowiczów nie stawiło się w oznaczonym terminie, motywując swe nieprzybycie świętami Bożego Narodzenia.

Do dnia dzisiejszego na obozie zameldowali się warszawianie: Naciążek, Bronowicz, Celiński, Koperczyński, Dolewski, Ginter i Świcarz. Śląska — Wadowski, poznańczyk Drzewiecki, lublinianin Cieśliński, toruńczyk Zieliński oraz cieszyniacy Hutta, Nowotarski i Gojny.

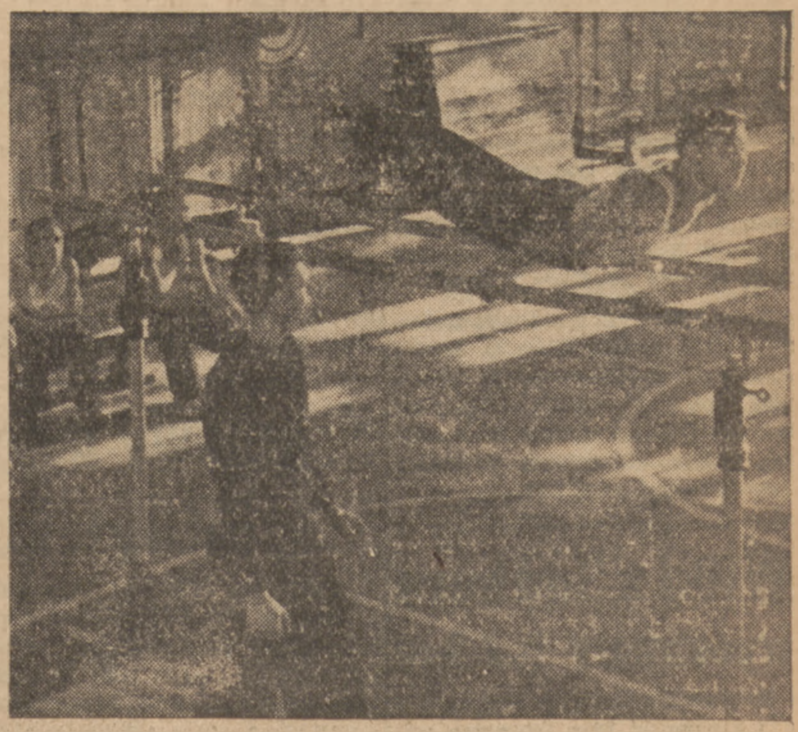
W poniedziałek ma przybyć reszta.

Warunki są bardzo dobre. Kwatery na stadionie Witkowickich Zelezarnych wygodne, przestronne, czyste i ciepłe. Na miejscu prysznice z ciepłą wodą. Jedzenie pierwszorzędne.

Kwatermistrz hokeistów, rtm. Chatisow, chodzi koło uczestników obozu jak kokoszka przy pisklętach i ciągle dopytuje się, czy jedzenia przypadkiem nie zamało, namawia by zawodnicy brali sobie powtórne, tym bardziej, że dzięki dyr. Zapłatce mięsa i tłuszczów jest aż za dużo.

Porządek dnia obozu przedstawia się następująco: 5.30 — pobudka, 6 — pierwsze śniadanie, 7 — 8,15 — trening poranny na sztucznym lodowisku, obejmujący 10 minut ostrej jazdy, 10 minut zwrotów, 20 minut jazdy trójkami z krążkiem, 10 minut dryblowania, 25 minut gry na dwie bramki, 8,30 — 9,15 — prysznic, 10 — drugie śniadanie, 10,30 — 12 — odpoczynek w łóżku, 12,30 — 13,30 — dyskusja problemów taktycznych i omawianie błędów, 14 — 15 — obiad, 15,30 — 17 — odpoczynek, 17,15 — 18,15 — dyskusja problemów taktycznych i omawianie błędów oraz wyjaśnienie nowych prawideł gry, 18,30 — 19 — podwieczorek, 19 — 20,30 — wolne, 21 — 22 trening na sztucznym lodowisku, jak w treningu porannym, 22,30 — 23 — kolacja, 23,30 — spoczynek.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)



Słuchacze moskiewskiego Instytutu Pedagogicznego przy ćwiczeniach na przyrządach.

Koszykarze Pragi zaimponowali Antwerpi

Koszykarze Pragi zainaugurowali swe występy w Belgii meczem z reprezentacją Antwerpii, uzyskując wysokie zwycięstwo 68:20 (39:10). Prażanie, dzięki doskonałej postawie, zdobyli sobie szybko uznanie widowni, która nie żałowała im oklasków. Królem strzelców został Velensky. Zdobył on 22 punktów, 10 przypadło na Tomsa, Prazak i Mraz zdobyli po 8 p., Drvota i Krasa po 6.

Prażanie uczestniczyć będą w międzynar. turnieju z udziałem Hellas-Gandawa, Racing-Bruksela i francuskiego zespołu Villeurbonne.

Piłkarze Rumunii zwyciężają w Tiranie

W stolicy Albanii Tiranie bawili piłkarze bukaresztańskiego Dynamo. Pokonali oni miejscową drużynę Partyzant 2:0. Wynik zasługuje na uwagę, gdyż albańska piłka nożna jest na własnym terenie bardzo groźna.

Gonzales i Drobny w M-te Carlo

Prasa czeska donosi że turniej tenisowy w Monte Carlo zapowiada się sensacyjnie. Uczestniczyć ma w nim pierwsza rakieta Ameryki — Gonzales, Drobny, Węgler Asboth, Destremeaux, Bernard, Cochet.

Norwegia - Egipt 4:4

Piłkarska reprezentacja Norwegii rozegrała w Aleksandrii międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Egiptu, uzyskując wynik remisowy 4:4.

Handel żywym towarem

Piłkarze szwedzcy są pożądanym „towarem". Przed kilku tygodniami pisało się wiele o propozycji, jaką wysunął Gunnarowi Nordahlowi Stade Français, pragnąc kupić go za 5 milionów franków.

Francuzów przelicytowali obecnie Włosi. Ostatnie doniesienia ze Sztokholmu mówią, że włoski klub Juventus zaproponował środkowemu pomocnikowi Degeforsu — Bertil Nordhalowi i środkowemu napastnikowi Norrkopenigu — Gunnarowi Nordhalowi po 105.000 koron szwedzkich jako jednorazową premię i gaże miesięczną w wysokości 1.200 koron za grę w barwach tego klubu.

Sumy rzeczywiście niezwykle wysokie, które jednak biją przede wszystkim w poziom piłkarstwa szwedzkiego.

TOUR DE HONGRIE

Tour de Hongrie (Wyścig wokół Węgier) odbędzie się od 29 czerwca do 3 lipca p. r. Wyścig będzie 5-cio etapowy: Budapeszt — Debreczyn (225 km), Debreczyn — Miskolc (214 km), Miskolc — Budapeszt (185 km), Budapeszt — Kaszthely (186 km), Kaszthely — Budapeszt (186 km).

Krzywym okiem patrzy Związek Belgijski na wyjazd Reiffa do U.S.A.

MISTRZ olimpijski Gaston Reiff już w dniu 29 stycznia zadebiutuje na drewnianej bieżni w Madison Square Garden w Nowym Jorku. Belg przygotowuje się już od dawna do startów amerykańskich i dwa razy tygodniowo trenował na drewnianej bieżni w Pałacu Sportowym w Brukseli. Trzeba tu przypomnieć, że Reiff przez 6 tygodni, od dnia 1 października do 15 listopada odpoczywał i rozstał się kompletnie z bieżnią. Zapytany przed wyjazdem Reiff tak nas poinformował:

— Niewątpliwie rozpocznę biegać w Ameryce od dystansu 2 mil. Przypuszczam, że najniebezpieczniejszymi rywalami będą dla mnie nie Amerykanie, ale Europejczycy, a więc Szwed Ahlden, no i Holender Slijkhuis. Z Amerykanów najgroźniejszymi przeciwnikami są: Elaw, Stone, Tooney i Quinn. Później przejdę pewnie na krótsze dystanse, tj. na jedną milę.

— Czy to prawda, że Belgijski Związek Lekkoatletyczny krzywym okiem patrzy na pański wyjazd do Ameryki?

— Istotnie. Kierownicy Związku woleliby, abym uczestniczył w kilku biegach naprzełaj w Europie, a m. in. w popularnym biegu „Sześciu Narodów". Ja jednak bynajmniej nie jestem specjalistą od biegów na przełaj, które nie sprawiają mi przyjemności.. Poza tym mam jedno pragnienie, które chciałbym zrealizować, to jest przebiec 3000 metrów w czasie poniżej 8 minut. Dlatego też uważam, że ostre walki na krytych bieżniach amerykańskich wpłyną dobrze na moją formę. (K)

Spór o Steca rozwiązany

Według jeszcze oficjalnie nie potwierdzonych wiadomości, spór o Steca pomiędzy Radomiakiem a Concordią został zakończony i zawodnik ten został potwierdzony dla klubu radomskiego.

O ile tak jest w istocie, to Stec będzie mógł już startować w meczach Radomiaka przeciwko Cracovii oraz Batoremu, o ile naturalnie nie brał udziału w rozgrywkach drużynowych w okręgu łódzkim.

OCZY I USZY ŚWIATA

Joe Louis podobno znalazł się w opłakanej sytuacji finansowej i dlatego ostatnio stoczył szereg walk pokazowych, które mu przyniosły 100.000 dolarów.

Belg Dellannoit walczył w Charleroi z Barthelym i raczej zawiódł, osiągając zwycięstwo zaledwie punktowe. W 6-ej i 9-ej rundach Delannoit miał trudności z przeciwnikiem.

Daniel Krzeptowski zwycięża w konkursie skoków w Zakopanem

ZAKOPANE, 26.12. (tel. wł.). Tradycyjny konkurs skoków, rozgrywany co roku, w drugie święto Bożego Narodzenia na dużej skoczni na Krokwi, nie przyniósł niespodzianek. I i II miejsce zajęli: Daniel Krzeptowski i Jan Kula, przewyższając wyraźnie pozostałych pięknym stylem i pewnym lądowaniem. Najdłuższy skok dnia — 56 m miał Gąsienica Józkowy. Zgłoszono do skoków 30 zawodników, startowało 28, w tym 5 juniorów.

Konkurs składał się z 3 przedskoków, z których 2 najlepsze były punktowane. Słaba nośność śniegu oraz miękki zeskok spowodowały, że osiągnięto stosunkowo krótkie odległości, na skoczni, której rekord wynosi 88 metrów.

Wyniki: 1) Daniel Krzeptowski (SNPTT) — 52,5 m i 54 m, nota 219,2, 2) Kula Jan (SNPTT) — 48 m, 53,5 m, nota 214,6, 3) Gąsienica Józkowy (Wisła) — 50 i 56 m, 4) Hoły (Wisła), 5) Samek (Wisła), 6) Dziedzic (HKN), 7) Kozak (Wisła), 8) Klamer (Wisła).

Juniorzy: 1) Zarycki (SNPTT), 2) Daniel (Wisła), 3) Wawrytko (SNPTT), 4) Kowalski (Wisła), 5) Forczewski (HKN).

Kierownikiem zawodów był płk. Wagner. Sędziowali: dr Witeszczak, I. Bujak i mgr Woyna - Orlewicz. Widzów ok. 5 tys.

Zapalenie płuc zakończyło karierę Nikkanena

YRJO Nikkanen (Finlandia), mistrz świata w rzucie oszczepem (78,70) — ostatecznie wycofał się z czynnego uprawiania sportu. Przyczyną rezygnacji nie był wiek znakomitego lekkoatlety, lecz ostre zapalenie płuc, które przechodził w 1947 r. Choroba ta sprawiła spustoszenie w jego organizmie i zmusiła do porzucenia sportu. Przy okazji można przypomnieć, iż Nikkanen zaczął rzucać oszczepem w 1933 r. i osiągnął 57,78, a już w rok później mógł się poszczycić wynikiem 71,30. W 1936 r. Fin został pobity przez Niemca Stocka, ponieważ był wtedy kontuzjowany.

W 1938 r. Nikkanen po raz pierwszy pobił rekord świata — 77,87, a w dwa miesiące później jeszcze raz pobił swój własny rekord — 78,70. Jeszcze w roku 1946 Nikkanen był mistrzem Finlandii.

Dobrze, ale — nie dokładnie

W jednym z tygodników francuskich, poświęconym wyłącznie piłce nożnej, ukazała się korespondencja z Warszawy, podpisana przez nieznanego nam Floriana Miedzińskiego.

Autor w sympatycznych słowach omawia aktualne zagadnienia polskiej piłki nożnej, powołując się zresztą dość często na nasze pismo.

Musimy jednak zrobić małe zastrzeżenie. W takiej korespondencji nie wypada mylić się, a co dopiero podawać niewłaściwe rezultaty spotkań międzypaństwowych. Autor napisał, że pokonaliśmy Czechosłowację 1:0, podczas gdy w rzeczywistości wygraliśmy 3:1.

W związku z tym prosimy autora korespondencji o sprostowanie.

Cross Country w Rouen wygrał Gaston Reiff przed Arabem Mimounem.

Darui, sławny bramkarz francuski, który niedawno wyleczył się z kontuzji, został znów zniesiony z boiska w czasie meczu Marseille-Roubaix (10;2).

Marcel Hansenne został zaproszony do USA i weźmie udział w czterech biegach organizowanych w krytej hali w Nowym Jorku. Hansenne wyjeżdża w dniu 5 lutego, a powraca do Francji 6 marca.

Nuvolari, sławny automobilista, zaczyna się coraz bardziej interesować motocyklizmem i ostatnio został prezesem jednego z włoskich klubów motocyklowych.

Vissers, exolimpijczyk belgijski, walczył już jako zawodowiec i pokonał gładko po 6-ciu rundach Schuytersa.

Pujazzon wygrywa w Algierze

Rafael Pujazon, który jak wiadomo, nie odniósł sukcesów na Olimpiadzie, uczestniczył ostatnio w Algerze w biegu na przełaj, wygrywając go przed Laouzinem.

Wooderson na biegowej trasie

Wooderson odniósł łatwe zwycięstwo w mistrzostwach hrabstwa Kentu, pokrywając dystans 7.5 mil w czasie 44:27.

Po 10-ciu latach przerwy raid do Monte-Carlo

JAK już donosiliśmy w 1949 roku po raz pierwszy zostanie wznowiony wielki automobilowy raid turystyczny do Monte - Carlo, który odbędzie się pomiędzy 24 a 27 stycznia. Raid odbył się po raz ostatni w 1939 roku. Konkurenci będą musieli jechać z przeciętną szybkością 50 km na godzinę (dniem i nocą).

Przewiduje się następujące punkty startu wozów: Florencja, Mediolan przez Bern do Monte - Carlo, 2) Glasgow, Doncaster, Falkestone, Boulogne przez Luxemburg do Monte-Carlo 3) Lisbona, Madryt, St. Sebastian, Bordeaux, Turs, Reims do Monte - Carlo, 4) Oslo, Helsingburg, Kopenhaga, Odense, Hamburg, Hongolo, Amsterdam itd., 5) Praga, Linz, Insbruck, Ulm, Strassbourg itd. 6) Sztokholm, Jonkoping, Helsinburg, Kopenhaga, Odense, Hamburg, Hongolo, Amsterdam itd.



Słuchacze i słuchaczki moskiewskiego Instytutu Pedagogicznego z zainteresowaniem śledzą pokaz przodownika ćwiczeń

Tajemnica turnieju hokejowego w Krynicy

Co myśli Warszawa, a co zrobił gospodarz

Od wielu tygodni już słyszymy o wielkim hokejowym turnieju w Krynicy, jako inauguracji naszego międzynarodowego sezonu w tej dziedzinie. Turniej ten, nawiązujący do dawnych tradycji, kiedy to z nowym rokiem zjeżdżały do Krynicy najlepsze zespoły środkowo - europejskie, tocząc walki z dobrymi hokeistami Polski, miał w danym wypadku być niejako zakończeniem pierwszego etapu przygotowań naszych hokeistów. Na lodowisku podkarpackim chcieliśmy stwierdzić, jakie poczynili hokeiści postępy i czego nauczyli się w Morawskiej Ostrawie.

Z Morawskiej Ostrawy wyszło nie wiele. W chwili, gdy piszemy te słowa, nie wiemy nawet, ilu w rzeczywistości wyjechało tam zawodników, gdyż otrzymaliśmy w czasie świąt meldunek ze Śląska, z którego wynikało by, że kluby tamtejsze bynajmniej nie były zachwycone nagłą decyzją wyjazdu do Czechosłowacji uważając, iż w kraju istnieją już możliwości treningowe, których nie należy rozbijać.

Czy opozycja Śląska ograniczyła się do słownego protestu, czy też przybrała bardziej realne kształty, o tym napiszemy na innym miejscu, tu natomiast chcemy powrócić do „tajemniczego" turnieju w Krynicy.

Użyliśmy przymiotnika „tajemniczy", gdyż do tej pory w Warszawie nikt nie wie, jak będzie wyglądać turniej krynicki. Mówiąc dokładniej Warszawa wyobraża sobie to nieco inaczej, niż organizatorowie, którzy bądź co bądź... też mają prawo głosu.

W Warszawie poinformowano nas najpierw, że w Krynicy grać będą dwa reprezentacyjne zespoły kombinowane. Później otrzymaliśmy już autorytatywne sprostowanie, że w Krynicy odbędzie się turniej z udziałem sześciu drużyn klubowych z tym, iż na zakończenie zwycięsca turnieju rozegra spotkanie z drużyną reprezentacyjno - kombinowaną, złożoną z najlepszych graczy bawiących w Krynicy plus sześciu lub siedmiu dalszych zawodników, których na własny koszt sprowadzi PZHL. Wszystko to wiedziało się w Warszawie, tylko sęk w tym, że nie nie wiedziała o tym do wczorajszego dnia Krynica, którą pierwszą bardziej realną wiadomość otrzymała... przez nasz telefon.

Okazuje się więc, że w Warszawie ułożono sobie inną listę uczestników, niż zrobił to gospodarz. Podczas gdy w Warszawie liczono na udział KTH (jako organizatora), Legii, Wisły, Cracovii, Piasta i drużyny czechosłowackiej, to z Krynicy zawiadomiono nas, że udział w jubileuszowym turnieju bierze: KTH, Wisła, ŁKS i Slavia z Presova i na tym koniec. W spisie nie widzimy więc ani Cracovii, ani Legii, ani Piasta.

Na interpelację w tej sprawie otrzymaliśmy odpowiedź, że Legia była by chętnie przyjęta w Krynicy, gdyby zechciała tylko zredukować swe warunki, natomiast Cracovia naraziła się KTH swymi żądaniami, opartymi na... tytule mistrza. O drużynie Piasta w ogóle nie myślano tym bardziej, że gra ona podobno zbyt ostro.

Z telefonu naszego dowiedziano się też w Krynicy, że istnieje projekt rozegrania na zakończenie meczu pomiędzy reprezentacją Polski i zwycięzcą turnieju. Propozycja ta przypadła bardzo do gustu.

Tak z grubsza przedstawiałaby się przed-turniejowa sytuacja, która nie jest tragiczna, ale — bardzo przepraszamy — świadczy o jakichś niedociągnięciach w aparacie hokejowym! Nie rozumiemy przede wszystkim, jak mogło się zdarzyć, że planowano o Krynicy bez ścisłego nawiązania z nią kontaktu. Nie rozumiemy, dlaczego nie poinformowano w porę Krynicy o zamiarach PZHL, dlaczego... powiedzmy otwarcie — robi się bałagan w chwili gdy nie ma jeszcze ku temu potrzeby.

Hokej jest sportem, który w naszych warunkach wymaga często nagłej nawet zaskakującej decyzji, nie wydaje nam się jednak, by taka sytuacja istniała już obecnie i nie widzimy powodów, dla których to, co można zrobić spokojnie i porządnie miało by się robić na hurra! (tm)

23 spotkania rozegrają w Europie hokeiści USA

HOKEIŚCI Stanów Zjednoczonych po dokonaniu fuzji dwu zwalczających się Związków, zabrali się energicznie do przygotowań w związku z mistrzostwami świata w Sztokholmie. W ramach tygodnia eliminacyjnego zredukowano kandydatów do teamu reprezentacyjnego z 90 na 24.

Jack Riley trener, menażer i gracz w jednej osobie oświadczył, że teraz będzie b. trudno wyłuskać najlepszych na tournée europejskie. W drogę udadzą się trzy trójki napastników, cztery pary obrońców i dwu bramkarzy.

Przed występem w Sztokholmie drużyna amerykańska rozegra 32 spotkania. Poza tym projektowany jest przed opuszczeniem Ameryki, co nastąpi w N. Jorku 6 stycznia rozegranie w Bostonie meczu z reprezentacją Kanady „Sudbury Wolves".

Bogaty program przed mistrzostwami świata uważa Riley za bardzo szczęśliwy. Spodziewa się, że zawodnicy jego w tym czasie należycie się zaaklimatyzują i w starciach z silnymi drużynami osiągną w stolicy szwedzkiej już pełną formę.

Wilki z Sudbury wyostrzyły już kły

Po tygodniu intensywnej pracy trener kanadyjski Max Silverman wyznaczył jedenastu graczy Sudbury Wolves, którzy pojadą do Europy. Zostaną oni uzupełnieni o 3—4 graczy z innych zespołów. Asami zespołu są Billy Dimock i Don Munro.

Hokejowy mecz „na piechotę"

odbył się w Łodzi

ŁÓDŹ, 26.12 (Tel. wł.). Pomorzanin — ŁKS 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Święta sportowcy łódzcy spędzili wyjątkowo skromnie, odbył się bowiem tylko towarzyski mecz hokejowy między Pomorzaninem a ŁKS. Spotkanie to tylko przez pierwsze 5 minut odbywało się w normalnych warunkach. Wkrótce bowiem potem spod pokrajanej powierzchni lodu ukazała się ziemia. Słusznie więc zauważono, że hokeiści grali „na piechotę". Pomorzanin uzyskał zasłużone zwycięstwo, bowiem przystosował się szybko do anormalnych warunków.

Na czoło w zespole gości wybił się rutynowany Osmański oraz broniący z niezwykłym poświęceniem Trenk. Bramki zdobyli w 6-ej min. drugiej tercji Kucharski, w 8-ej min. trzeciej tercji Dybowski.

Widzów 2.000.

Łyżwiarze rozpoczęli sezon

15 uczestników na stawie Pruszkowa

Na stawie w Pruszkowie odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, które zgromadziły 13 zawodników i 2 zawodniczki. Rozegrano 6 biegów w konkurencji mężczyzn na dystansie 500 m, oraz 5 biegów na 3.000 m. W konkurencji kobiet odbył się jeden bieg na 500 m.

W biegu na 500 m kobiet niespodzianką była porażka mistrzyni Polski Kalbarczykowej, która przegrała z Rosińską.

Startujący w obu konkurencjach męskich wielokrotny mistrz Polski inż. Kalbarczyk uzyskał na obu dystansach najlepsze czasy, zdobywając w ogólnej punktacji pierwsze miejsce.

Z młodych zawodników wyróżnili się Lewandowski (na 500 m) i Antosik (na 3.000 m), którzy uzyskali w ogólnej punktacji 3-cie i 4-te miejsca.

W poszczególnych biegach zwyciężyli: Lewandowski (55,5 sek.), Głodkowski, Rytter (53,1 sek.), Kalbarczyk (52,7 s.), Krajewski, Malowaniec.

Bieg na 500 m kobiet wygrała Rosińska w czasie 66,5 sek., przed Kalbarczykową.

W biegu na dystansie 3.000 m Kalbarczykowa startowała w konkurencji męskiej. Poszczególne biegi wygrali: Rytter (6:44,9 min.), Kalbarczyk (6:20,0 min.), przed Lewandowskim (6:43, 8 min.), Głodkowski, Antosik i Kalbarczykowa.

W ogólnej punktacji zwyciężył Kalbarczyk — 116 pkt., przed Rytterem — 120,5 pkt., Lewandowskim — 122,8 pkt. i Antosikiem — 124,6 pkt.

P. Edstroem jest już gotów

dopuścić Niemców do Olimpiady

PRASA francuska podaje sensacyjną wiadomość. Jak wynika z meldunków z Kolonii, osławiony dr Carl Diem, który trząsł niegdyś sportem niemieckim i był jednym ze współtwórców Igrzysk Olimpijskich w Berlinie, a obecnie znów zajmuje czołowe stanowisko w odradzającym się, z łaski aliantów, ruchu sportowym Niemiec Zachodnich — otrzymał bardzo charakterystyczny list od prezydenta Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, p. Edstroema ze Sztokholmu.

P. Edstroem, zapytany zapewne przez Diema, o szanse uczestnictwa Niemców w przyszłych Igrzyskach olimpijskich dodaje staremu swemu przyjacielowi otuchy, pisząc ni mniej ni więcej tylko:

„Bądźcie gotowi do startu w roku 1952!"

Nie wiemy co i kto upoważnił p. Edstroema do tego rodzaju enuncjacji, gdyż kompetentnym w danym wypadku jest nie sam bardzo autorytatywny pan Prezydent, ale Kongres Międzynar. Kom. Olimpijskiego, który jak dotąd nie wypowiedział swojej opinii na temat uczestnictwa Niemców i Japończyków w Igrzyskach roku 1952.

Nie wątpimy, że p. Edstroem i jemu podobni dołożą wszelkich starań, by ułatwić przyjaciołom swoim z Niemiec udział w Igrzyskach, jednak pamiętamy, że podobna próba na Kongresie FIFA w Londynie zakończyła się fiaskiem, gdyż ogromna większość opowiedziała się przeciw kontaktowi z Niemcami.

Dziś jesteśmy wprawdzie świadkami sabotowania uchwały przez piłkarzy Szwajcarii, ale zasadniczo obowiązuje ona nadal to też Związek Szwajcarski chcąc być formalnie w porządku ukarał kluby, który wyjechały do Niemiec grzywną aż... 500 fr.

Jest to naturalnie śmieszna suma, tym bardziej, że przyjaciele zbratania niemiecko - szwajcarskiego rozpisali już składkę, by dopomóc pierwszym „ofiarom" tej akcji, niemniej jednak krok Szwajcarskiego ZPN świadczy, że istnieją jeszcze pewne hamulce, z którymi trzeba się liczyć.

Inna rzecz, że nie należy lekceważyć wystąpień p. Edstroema, który z uwagi na dziwną „konstytucję olimpijską" ma szerokie pełnomocnictwa i oparcie o ludzi wywodzących się z podobnej sfery. Panowie Edstroem, Brundage itp. uważają Międzynar. Komitet Olimpijski za prawdziwy „Olimp", a siebie conajmniej za półbogów, którzy nie mają obowiązku liczyć się ze „śmiertelnymi".

Dlatego też byłoby rzeczą bardzo wskazaną, aby zapoczątkowano wreszcie akcję, mającą na celu zmianę struktury Międzynar. Kom. Olimpijskiego z jego dożywotnimi „mianowańcami", którzy w żadnym wypadku nie odzwierciadlają prądów, nurtujących dzisiejszy świat.

Już w St. Moritz było sporo kłopotów z p. Brundage, toteż dobrze będzie, jeśli w porę zapobiegnie się, by tego rodzaju matadorowie sportu międzynarodowego nie mieli możności narzucania komukolwiek swojej woli, opierając się na nieżyciowych statutach, które odpowiadały może warunkom z przed 40 laty, ale nie dzisiejszym.

Wówczas nie będzie możliwe, by Prezydent Międzynar. Komitetu Olimpijskiego ponad głowami wszystkich członków przysyłał narodom wykluczonym z międzynarodowego ruchu sportowego wezwania w rodzaju: „Bądźcie gotowi".

Gdy sportowcy udają się na tradycyjną rybkę.



WRĘCZENIE NAGRODY...

Niebezpiecznie jechać na południe

Na piłkarzy czyhają kuszące oferty

DUŃCZYKOM występ na Igrzyskach Olimpijskich więcej zaszkodził, niż pomógł. Mimo dobrej klasy jaką obecnie bezwzględnie reprezentują, nie zdołali oni zdobyć złotego medalu, a na dobitek złego.... zwrócili na siebie uwagę korsarzy piłkarskich, poszukujących ustawicznie dobrych futbolistów dla zapełnienia szeregów zawodowych klubów.

Z tej też przyczyny śledzi się na Północy z niepokojem każdą wycieczkę jakiejkolwiek drużyny piłkarskiej bardziej na południe.

Krajem pułapek jest przed wszystkim Francja, a w niemniejszym stopniu i Włochy. One też porwały jednego z najlepszych piłkarzy duńskich John Hansena, który obecnie kusi swego rodaka, znanego piłkarzom polskim Praesta, który uchodzi za jednego z najlepszych skandynawskich napastników.

Praest ma zamiar przenieść się do Juventusu dopiero po ukończeniu mistrzostw w ramach macierzystego klubu Oesterbro.

Nic dziwnego, że w tych okolicznościach oczekiwano w Kopenhadze z niecierpliwością i niepokojem powrotu mistrzowskiej drużyny K. B. z tournée po Riwierze i Szwajcarii.

Na dworcu okazało się, że K. B. wrócił szczęśliwie ze wszystkimi swoimi „barankami". Wrócił przede wszystkim doskonały środkowy napastnik Ploeger, którego wypożyczono na wycieczkę z klubu Frem. Ploeger miał szereg ofert ale — jak sam twierdzi — metody gry, z jakimi zapoznał się w Nicei całkowicie go zniechęciły. Należą do nich: bezpardonowe szarżowanie przy użyciu łokci, trzymanie za spodenki, rozstrzygnięcia sędziów, którzy nie odróżniają celowych od przypadkowych fouli.

Jedynym ubytkiem w danym wypadku będzie przeprowadzka bocznego pomocnika Arnolda Olsena do Szwajcarii, gdzie oferują mu posadę w typografii. Wystąpi on najprawdopodobniej w Zurychu u Grasshoppersów.

Podkreślić należy, że w przeciwieństwie do Duńczyków zadziwiającą odporność wykazują piłkarze szwedzcy, którzy pozostali głusi na uwodzicielskie głosy menażerów piłkarstwa zachodnio-europejskiego.

Pod urokiem hokejowego krążka

SIEMIANOWICZANKA — GZKS (Mysłowice) 2:3 (1:0, 1:2, 0:1)

SIEMIANOWICE. — Pierwszy występ odmłodzonej Siemianowiczanki zakończył się co prawda jej porażką 2:3, jednak obecny jej skład oparty na młodzieży pozwala różowo patrzeć w przyszłość. Hokeiści z Siemianowic posiadają doskonałą kondycję — szwankuje tylko technika jazdy i opanowanie krążka. Mankamenty te przy ambicji i treningu oraz w trakcie częstych spotkań dadzą się usunąć, a wtedy drużyna hutnicza ma wszelkie szanse do zajęcia czołowego miejsca w hokeju śląskim.

Prowadzenie dla Siemianowiczanki uzyskał w pierwszej tercji Cuber. Już w pierwszych minutach tercji drugiej Zieja podwyższa wynik na 2:0. Goście zaczynają teraz przeważać i wyrównują score na 2:2 ze strzałów najlepszego swego gracza — Wojaka i Januszewicza. Tercja trzecia przynosi zaciętą walkę obu zespołów, prowadzoną ostro ale fair — na chwilę przed zakończeniem gry górnikom udaje się zdobyć zwycięską bramkę z solowego przeboju Gnola. Sędziowali: Oślizgło i Spyra. Widzów około 3.000.

SIŁA (GISZOWIEC) — PIAST (CIESZYN) 1:1 (0:0, 1:1, 0:0)

GISZOWIEC. — W rewanżowym spotkaniu hokeja lodowego pomiędzy dwoma najsilniejszymi drużynami Śląska padł ponownie wynik remisowy 1:1. Stroną przeważającą była Siła, która przeważała wyraźnie w drugiej i trzeciej tercji, gdy pierwsza miała przebieg wyrównany. Mecz został rozegrany w doskonałych warunkach lodowych, toteż gra była bardzo szybka i stała na dobrym poziomie.

Po bezbramkowej pierwszej tercji Siła zwiększa tempo i gra zaczyna się zaostrzać. Prowadzenie zdobywa Wróbel I. Cieszyniacy atakują zajadle, dążąc do wyrównania i po serii obustronnych ataków uzyskują wyrównanie ze strzału Hutty.

W trzeciej tercji gospodarze chcąc za wszelką cenę uzyskać zwycięstwo — atakują całą piątką, jednak nie potrafią swych dobrze przeprowadzanych ataków zakończyć strzałem. Pod koniec opadają na siłach i gra się wyrównuje.

Pierwsze treningi w Mor. Ostrawie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Po dotychczas przeprowadzonych treningach widać wyraźną poprawę u Dylewskiego, Świcarza, Bronowicza i Celińskiego. Reszta wykazuje brak kondycji, zaś z jazdą ich nie jest zbyt tęgo. Na ogół wszyscy grają bardzo miękko. Do gry ciałem zdradza pewną inklinację Ginter. Poza tym wszyscy stosują system solowy. Niewiadomo dlaczego każdy uważa za punkt honoru wprowadzić samemu krążek do bramki, a nie podać.

Jest jednak nadzieja, że trener Błażek, który trenuje zamiast dra Slamy, wybije naszym chłopcom ten sposób gry z głowy i że zrozumieją oni, iż hokej to gra zespołowa.

Poza lodowiskiem, w drużynie rej wodzi Świcarz, który grał tu w piłkarskiej reprezentacji Warszawy. Wydaje mu się, że jest starym „ostrawianinem". Na tle jego znajomości czeskiego wynikło śmieszne nieporozumienie.

Gdy polonista opowiadał o spotkaniu piłkarskim Warszawa — Morawska Ostrawa, że to była „śliczna gra", gospodarze ze zdziwieniem odpowiedzieli: „Ne sleczna, ale mecz" (sleczna — znaczy po czesku panna).

W sobotę byliśmy na przedstawieniu praskiej rewii lodowej. Widowiskowo przedstawiała się ona nieźle— technicznie słabiej.

Nasi łyżwiarze figurowi — Burszówna i Staniszewski — trenują tak samo dwa razy dzienie pod pieczą czterokrotnego mistrza Czechosłowacji, Stainka. Już na pierwszym treningu Czech skorygował błąd Staniszewskiego przy trójce skakanej, poprawiając mu pracę rąk przy wyskoku.

Dzięki pomocy tutejszego dziennikarza, red. Kroppa, zakontraktowaliśmy na resztę czasu trwania obozu trenera, wielokrotnego reprezentanta Czechosłowacji, Krzeptovsky'ego.

W poniedziałek, o godz. 10 rano składamy oficjalną wizytę u konsula generalnego R. P. w Morawskiej Ostrawie, ob. Węgerowa, który nie mógł przyjąć nas wcześniej, gdyż miał kraksę samochodową, wracając autem z wizyty świątecznej we Wrocławiu. (Hig)

★

We wtorek gra w Morawskiej Ostrawie Racing Club de Paris i nasi hokeiści zobaczą zawodowców kanadyjskich w spotkaniu z reprezentacją Morawskiej Ostrawy. Ta ostatnia będzie wzmocniona atakiem praskiego Kralove Pole. W środę lub czwartek reprezentacja obozu rozegra mecz z Vitkowickimi Zelezarnymi — czołową drużyną hokejową Moraw.

Decyzja PZHL

nie zachwyciła Śląska

KATOWICE. Nagła decyzja PZHL-u — nakazująca natychmiastowy wyjazd czołowych hokeistów śląskich do Morawskiej Ostrawy na obóz treningowy — zaskoczyła tak wyznaczonych zawodników, jak i kierownictwa zespołów, z których rekrutują się ci gracze.

W ostatnich dniach były i są na Śląsku doskonałe warunki lodowe, co pozwoliło hokeistom na rozegranie szeregu spotkań towarzyskich, które stanowiły jedną z faz przygotowań, do czekających ich już w najbliższej przyszłości eliminacji ligowych. Próbne te „galopy" pozwoliły na ostateczne zmontowanie składów i z kolei na przystąpienie do pracy nad zgraniem drużyny.

W tym stanie rzeczy nieoczekiwana decyzja władz zwierzchnich wywołała konsternację wśród kierowników sportu hokejowego na Śląsku, zdaniem których wyjazd najlepszych zawodników niweczy dotychczasową prace nad przygotowaniem zespołów do mistrzostw Polski — rozbijając drużynę.

Urządzanie obozu treningowego w chwili, kiedy istnieją niemal w całej Polsce doskonałe warunki lodowe, uważają oni za całkowicie zbędne i niecelowe — pomijając już samą kwestię kosztów jego urządzenia. Również i większa część zawodników ustosunkowała się do wyjazdu negatywnie — tak ze względu na trudności w uzyskaniu urlopów, jak i na nieustaloną dotąd kwestię zwrotu utraconych zarobków.

W rezultacie — poza hokeistami cieszyńskiego Piasta — nikt z wyznaczonych Ślązaków dotąd do Ostrawy nie pojechał. Nie pojechali również prawdopodobnie z tych samych względów i hokeiści Pomorza oraz Poznania — nie dopisał podobno i Kraków, tak, że obóz w Morawskiej Ostrawie zakończy się prawdopodobnie fiaskiem, a w każdym razie będzie na nim tylko bardzo niewielu zawodników.

Przedstawiciele PZHL-u — odjeżdżając — zapowiedzieli wyciągnięcie najdalej idących konsekwencji w stosunku do wyznaczonych zawodników, którzy na obóz się nie stawią — z drugiej strony nie można jednak odmówić pewnej słuszności argumentom, wysuniętym przez przedstawicieli klubów. (Z).

NOWY PREZES GOZB

Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu Gdańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, nowym prezesem tej instytucji, został Aleksander Skotnicki.

SPORT ZIMOWY NA UKRAINIE

Na Ukrainie rozpoczęty został sezon sportów zimowych. W Kijowie, Charkowie, Dniepropetrowsku, Połtawie i in. miastach Republiki czynne już są liczne lodowiska, na których rozpoczęli treningi łyżwiarze ukraińscy. W Kijowie rozpoczął się obóz treningowy jazdy szybkiej i figurowej, który zgromadził wielu czołowych łyżwiarzy okręgu. W tym roku łyżwiarze Ukrainy rozegrają pierwsze zawody w ramach meczu 6-ciu republik: Ukrainy, Białorusi, Łotwy, Litwy, Estonii i Republiki Karelo-fińskiej.

W ramach inauguracyjnych zawodów hokejowych we wszystkich większych miastach Ukrainy zorganizowane zostaną turnieje błyskawiczne o puchar poszczególnych miast.

Zacięta walka o dalsze miejsca

toczy się w konkursie plebiscytowym

Pozycja Wajsówny zagrożona przez Szymurę

LICZYMY, liczymy i... nie możemy zakończyć obliczeń „Konkursu - Plebiscytu" na najlepszego sportowca Polski w 1948 roku. Posunęliśmy się już wprawdzie poważnie naprzód i ogromne stosy kuponów leżą w teczkach z napisem „sprawdzone", ale... w teczkach z napisami „do sprawdzenia" jest jeszcze prawie 2.000 odpowiedzi.

Praca nasza jest tym żmudniejsza, że Czytelnicy bardzo podzielili swe upodobania między poszczególnych sportowców. W ostatnim komunikacie wymieniliśmy cyfrę 169 sportowców, obdarzonych głosami Czytelników. Obecnie mamy ich już na listach — 204!

Mieliśmy wybierać najlepszego sportowca Polski w 1948 roku. A tymczasem na kuponach widzieliśmy nawet nazwisko śp. Janusza Kusocińskiego. Kusociński zostanie w pamięci sportowców polskich jako symbol, ale konkurs nasz wyraźnie mówił, że chodzi tylko o osoby żyjące.

KTO WIE?

Mała grupka Czytelników nadesłała kupony z nazwiskami, które nic nam nie mówią. Może kto wie, czym wyróżnili się naprzykład Koszyca, Kucias, Pepłowski czy Sobala?

Wróćmy jednak do naszej dwudziestki. W pierwszej dziesiątce nic się nie zmieniło, tylko Szymura zbliża się coraz niebezpieczniej do Wajsówny, od której dzieli go obecnie zaledwie 9 punktów!

Dziesiątka najlepszych przedstawia się w tej chwili następująco:

1) Antkiewicz — 12.816,
2) Łomowski — 11.605,
3) Wajsówna — 8.931,
4) Szymura — 8.922,
5) Adamczyk — 7.683,
6) Parpan — 4.209,
7) Chychła — 3.151,
8) Verey — 3.084,
9) Wójcik — 2.637,
10) Skonecki — 2.377.

DRUGIE POWOŁANIE

W drugiej natomiast dziesiątce notujemy poważne zmiany. Miecio Gracz utrzymał się wprawdzie na jedenastym miejscu, ale Wrzesiński spadł z dwunastego aż na szesnaste! O jedną lokatę obniżył się Kolczyński, a nadspodziewanie dobrze poszedł Brun, który w iście motocyklowym tempie zaczyna gonić czołówkę. Również jedyny narciarz w górnej dwudziestce — Staszek Marusarz — oddał rekordowy skok i wylądował na trzynastym miejscu, chociaż „startował" z lokaty siedemnastej!

Kolejność drugiej dziesiątki wygląda następująco:

11) Gracz — 1.362,
12) Brun — 1.157,
13) St. Marusarz — 1.099,
14) Kolczyński — 1.072,
15) Cieślik — 941,
16) Wrzesiński — 911,
17) Nawrocki — 841,
18) Kapiak — 840,
19) Kiszka — 671,
20) Sobik — 651.

WEDLE SPORTÓW

Możemy jeszcze podać Czytelnikom kto, w jakich dziedzinach sportu cieszy się największym uznaniem głosujących.

W boksie na pierwszym miejscu jest naturalnie Antkiewicz przed Szymurą, Chychłą i Kolczyńskim, a dalej widzimy Rodaka, Czortka i Grzywocza.

W lekkoatletyce przoduje Łomowski przed Adamczykiem i Kiszką, a za nimi widzimy Lipskiego, Gieruttę i Morończyka.

Wśród pań pierwsza jest Wajsówna, potem długo, długo nic, i wreszcie Nawrocka, Wójcicka i Jędrzejowska.

U piłkarzy „króluje" Parpan, w dużej odległości za nim uplasował się Miecio Gracz i Cieślik, na dalszych lokatach widzimy Skromnego, Janika i Barwińskiego.

Zwycięzca wyścigu dookoła Polski Wójcik prowadzi kolarzy. Za nim „pedałują" Wrzesiński i Kapiak, a w drugiej grupie Napierała, Rzeźnicki i Pietraszewski. Torowcy Bek i Kupczak zdobyli minimalną ilość głosów.

Motocykliści to Brun, którego bezskutecznie usiłują zdystansować Dabrowski, Mieloch, Smoczyk i Jankowski.

U tenisistów rej wiedzie, zgodnie z ogłoszoną niedawno listą klasyfikacyjną PZLT — Skonecki. Poza nim widzimy jeszcze nazwisko Hebdy oraz... Tłoczyńskiego, który chyba tylko przez pomyłkę zawędrował na listę jedynego zresztą uczestnika konkursu.

Pływacy osiągnęli dotychczas prawie takie same wyniki w naszym konkursie, jak na... pływalniach, to znaczy bardzo słabe. Przoduje Ramola mając za sobą „o dłoń" Czuperskiego i Marchlewskiego.

Wioślarze, to przede wszystkim „nieśmiertelny" Verey, a w... ostatnim jego partner Dezco. Olimpijczyk Sobieraj — specjalista od kajaków — zebrał dotychczas zaledwie 29 głosów!

Szermierze mają dwu silnych reprezentantów w osobach Nawrockiego i Sobika. Na dalszych miejscach znajdują się Fokt, Frantz i Zaczyk.

Wśród koszykarzy króluje Grzechowiak, a goni go Bartosiewicz. Reszta konkurentów, aczkolwiek liczna, otrzymała niewielkie ilości głosów.

Stanisław Marusarz prowadzi narciarzy, którzy stanowią liczną, ale niezbyt faworyzowaną przez Czytelników grupę. Widzimy w niej przede wszystkim Wieczorka, a dalej Kulę, Orlewicza i Ciaptaka - Gąsiennicę.

Hokeistami dowodzi Palus przed Skarżyńskim, Kasprzyckim, Maciejką i Marchewczykiem, jedynym reprezentantem łyżwiarzy jest drugi „nieśmiertelny" sportu polskiego — inż. Kalbarczyk, a wśród zapaśników widzimy na pierwszym miejscu Rokitę przed Grytem i Gołasiem.

Po kilka głosów zebrali — gimnastyk Gaca, pilot szybowcowy Zientek oraz zdobywca iglicy wrocławskiej Niedziałek.

Na Szczecin i Wrocław

zwrócone oczy bokserów

JAK wykazało doświadczenie, organizowanie meczów bokserskich, niemal bezpośrednio po świętach nie jest zbyt wskazane. Łatwo się domyśleć dlaczego — wielu z pięściarzy miewa kłopty z utrzymaniem odpowiedniej wagi. Dlatego też przy puszczalnie PZB nie wyznaczył na dzień 2 stycznia żadnych rozgrywek o wejście do Ligi. Niestety tak się złożyło, że jeden z meczów musiał być odłożony, a drugi powtórzony. Przyczyną tych powikłań terminarzowych stał się mecz juniorów Polska — CSR.

Tak więc, w Szczecinie w dniu 2 stycznia odbędzie się spotkanie Odra — Warta. Mecz ten nie ma już zasadniczego znaczenia, ponieważ w grupie tej pewnym kandydatem do I-ej Ligi stała się „Gedania" po zwycięstwie nad Wartą w Poznaniu. Nie ulega wątpliwości, że „Gedania" na swym własnym ringu potrafi powtórzyć sukces. A zatem mecz szczeciński jest już raczej drugoplanowym i toczyć się będzie pod hasłem wywalczenia miejsca w II-iej Lidze. Sądzimy, że młoda ósemka Warty, która zasiliła reprezentacje juniorów aż trzema swymi bokserami — patrafi zwyciężyć Odrę — nawet na obcym ringu.

Drugi mecz odbędzie się we Wrocławiu, będzie on powtórzeniem spotkania Zjednoczeni — Samorządowiec. Poprzednie spotkanie tych drużyn zostało uznane przez PZB za towarzyskie, ponieważ w szeregach Zjednoczonych zabrakło Kruży i Gnata, którzy reprezentowali barwy Polski w CSR. Nie ulega wątpliwości, że drużyna pomorska w pełnym składzie będzie b. ciężkim przeciwnikiem dla Samorządowca i ósemce wrocławskiej chyba nie uda się powtórzyć sukcesu odniesionego w poprzednim meczu (8:6). Nie jest też wykluczone, że zespół wrocławski zostanie osłabiony w wadze muszej, gdyż istnieje podejrzenie, że Żurawski podpisał podwójne zgłoszenie (sprawa jest jeszcze w toku). Mecz wrocławski jest bardzo ważny dla obu klubów i może zadecydować, który z nich dostanie się do I-ej Ligi. W grupie tej walczy jeszcze jeden konkurent Lublinianka, która nie przedstawia dużego niebezpieczeństwa dla obu klubów.

Brawo Kaszubia!

Ten prymat jest ważniejszy niż wiele, wiele innych

GDYNIA, 26.12. Tel. wł.) — Zapoczątkowana przed 8-miesiącami z inicjatywy Wydziału Gier i Dyscypliny rywalizacja klubów zrzeszonych w Gdańskim Okręgowym Zw. Piłki Nożnej dała już rezultaty.

W przeciwieństwie do wszelkich, organizowanych na terenie kraju, konkursów tego rodzaju, oryginalność gdańskiego OZPN polegała na tym, że udział w tym konkursie był oparty o dobrowolnym zgłoszeniu klubów, którym na sercu leżało dobro sportu piłkarskiego oraz podniesienie kultury sportowej i wzmocnienie dyscypliny.

Na 52 kluby gdańskie OZPN udział w konkursie zgłosiło 20 zespołów. Inne nie czuły się widocznie na siłach, aby stanąć do współzawodnictwa w zwalczaniu wszelkich objawów zdziczenia obyczajów, — tak często spotykanych na naszych boiskach.

Jeżeli się zważy, że regulamin nagrody przewidywał zwycięstwo tylko tego klubu, który „na przestrzeni roku kalendarzowego nie będzie miał zawodników, ani działaczy klubowych karanych dyscyplinarnie", oraz który poza tym wykaże się największą żywotnością i odpowiednio postawioną pracą organizacyjną, to trzeba przyznać, że warunki konkursu nie były łatwe.

Zwycięstwo odniosła drużyna SKS Kaszubia z Kościerzyny — klubu B-klasowego, pracującego w stosunkowo trudnych warunkach materialnych i bez specjalnego poparcia. Jedynym konkurentem Kaszubii był ZKS Stoczniowiec „Gdańsk" — klub A-klasowy, zrzeszający pracowników stoczni.

Sukces Kaszubii jest tym bardziej godny podkreślenia, że obok wysokiego zdyscyplinowania, Kaszubia może się poszczycić zdobyciem na przestrzeni roku 1947-48 czterech mistrzostw, że mistrzowskie miejsca zajęły wszystkie (od juniorów poprzez rezerwę do I-ej drużyny) drużyny tego klubu, co niewątpliwie jest świadectwem solidnej i dobrze postawionej pracy organizacyjnej i szkoleniowej.

Kaszubia zdobyła zaszczytną przechodnią „Nagrodę wyróżnienia W. G. i D." gdańskiego OZPN, a piersi zawodników drużyny reprezentacyjnej Kaszubii zdobić będą przez cały rok 1949 emblematy wyobrażające honorową odznakę gdańskiego OZPN.

TRÓJMECZ SIATKÓWKI W SŁUPSKU

Staraniem Pow. Inspektoratu Kultury Fizycznej w Słupsku zorganizowany został turniej siatkówki z udziałem trzech klubów ZZK „Ognisko", HKS i KS „Metalowiec". Na starcie zabrakło siatkarzy „Gwardii". Niestety, inne kluby na czele z „Gwardią" poza boksem i piłką nożną nie uznają innych gałęzi sportu. W turnieju zwycięstwo odniosła drużyna HKS pokonując „Ognisko" i KS „Metalowiec" w identycznym stosunku 2:0. Na drugim miejscu uplasowało się „Ognisko" przed KS „Metalowcem".

Piłka ręczna na Wybrzeżu

startuje 8-go stycznia

GDYNIA, 24.12 (tel. wł.) — Dużą ruchliwość wykazuje Gdański Okr. Zw. Piłki Ręcznej, który przeprowadza zakrojoną na szeroką skalę akcję wyszkoleniową. Poza tym GOZPR rozpoczął w ub. tygodniu rozgrywki mistrzowskie. Terminarz rozgrywek kl. A wyglądać będzie na styczeń 1949 r. następująco:

8 stycznia (sobota): Płomień — Grom; SKS — Gedania; Flota — Grom; SKS — Płomień; Gedania — AZS.

9 stycznia (niedziela): AZS — Grom; Gedania — Flota; Grom — SKS; AZS — Płomień; Flota — SKS; Gedania — Płomień.

15 stycznia (sobota): AZS — SKS; Grom—Płomień; AZS — Flota; Grom — Gedania; Płomień — SKS.

16 stycznia (niedziela): Grom — AZS; Flota — Płomień; Gedania — SKS; Grom — Flota.

Mistrzostwa okręgowe piłki siatkowej męskiej i żeńskiej klasy B organizuje GOZPR w czasie od 22 do 30 stycznia 1949 r.

W dniach 1 i 2 lutego 1949 r. rozpocznie się turniej szczypiorniaka 7-osobowego męskiego i żeńskiego na sali dla klubów stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

W tym miesiącu również rozpoczną się rozgrywki A-klasy piłki koszykowej męskiej i żeńskiej.

— Walka — Olek-Tandberg

PROJEKTOWANY na dzień 14 stycznia mecz bokserski Olek — Tandberg w Goeteborgu — został zakazany przez policję. Według prawa lokalnego w Goeteborgu, w ciągu roku mogą się odbyć w tym mieście zaledwie trzy imprezy pięściarzy zawodowych. Ponieważ Goeteborg już wyczerpał kontygent — policja zabroniła dalszych walk.

Jak wiadomo, mecz Tandberg — Olek miał być walką eliminacyjną przed spotkaniem z Woodcokiem.

Na ringach polskich

GWARDIA WARSZAWSKA W OTWOCKU

Rezerwy warszawskiej Gwardii wzmocnione Majewskim rozegrają mecz bokserski w dniu 2 stycznia w Otwocku z tamtejszą Gwardią (uczniowie Walerego Karpińskiego).

10 BOKSERÓW GWARDII JEDZIE DO CSR

Gwardia warszawska wyjeżdża w początkach lutego na dwa mecze do Czechosłowacji. W Pradze Gwardia spotka się z „Boxing Clubem". Warszawska drużyna wyjedzie w reprezentacyjnym składzie wraz z dwoma rezerwowymi Szatkowskim i Wilczkiem.

KS „KORONA" (KRAKÓW) — ZMP (OSTROWIEC) 8:8

OSTROWIEC. — Sensacją było zwycięstwo w wadze półciężkiej Siporskiego (ZMP) nad mistrzem okręgu krakowskiego — Szymulą. Wyniki techniczne, na pierwszym miejscu zawodnicy Krakowa: musza: Łętocha wygrał z Tomczykiem na punkty; kogucia: Romańczyk przegrał z Krzysztofikiem na punkty; piórkowa: Buda przegrał z Frycem na punkty; lekka: Mizioł zwyciężył na pkty Tarnowskiego; półśrednia: Buczyński przegrał przez k. o. w I rundzie z Mejem, półśrednia: Dąbrowski zwyciężył Pyszniakowskiego przez poddanie się przeciwnika; średnia: Bala zwyciężył Błaszczyka przez poddanie się przeciwnika; półciężka: Szymula przegrał z Siporskim na punkty.

Mecz rozpoczął się z 2-godzinnym opóźnieniem ponieważ gościom w drodze popsuł się samochód. Publiczności około 500 osób. Sędziował w ringu Zarzycki, a na punkty — M. Kierysz.

BOKS W CHEŁMNIE

W dniu 19 bm. 1948 w sali Hotelu Centralnego w Chełmnie zorganizowany został przez Harcerski Klub Sportowy pierwszy międzymiastowy mecz bokserski, w którym wystąpiła reprezentacyjna ósemka Szkół Przemysłu Metalowego z Bydgoszczy przeciwko sekcji bokserskiej HKS-u.

Na pierwszym miejscu zawodnicy HKS-u:

Papierowa: Zawacki III po ładnej i żywej walce pokonał na punkty Wodę.

Musza: Mireszewski swoimi silnymi ciosami demoluje przeciwnika i zmusza go do poddania się w rundzie III.

Kogucia: Bem po zażartej i obfitującej w ładne momenty walce przegrywa walkę z Trześniewskim. (Spotkanie to było typowo remisowe).

Piórkowa: Janusz przegrywa przez dyskwalifikację w trzeciej rundzie z surowym Wszelaczyńskim.

Lekka: dobrze walczący Winter wygrywa walkę z Szefferem przez techniczny nokaut.

Półśrednia: walkę przegrywa Filarski z Wankiewiczem przez dyskwalifikację, jakkolwiek doktór uznał cios za prawidłowy.

Średnia: Frąckowiak w pierwszej rundzie wygrywa z Pietkiewiczem przez t. nokaut.

Półciężka: Lis po zaciętej walce przegrywa spotkanie z Karpowiczem! Werdykt sędziowski krzywdzi wyraźnie zawodnika HKS.

Ogółem zawodnicy HKS-u wypadli technicznie jak i kondycyjnie lepiej, dzięki bezinteresownemu i przykładnemu ob. Rezmerowi, który zajmuje się treningami sekcji bokserskiej. Organizacja zawodów sprawna.

Ostateczny wynik 8:8.

PIERWSZY KROK W GRUDZIĄDZU

Z polecenia Pom. Z. B. odbył się w Grudziądzu „Pierwszy Krok Bokserski". Na ringu stanęło 32 zawodników. Poziom walk finałowych, za wyjątkiem walki w wadze muszej, mierny. Mistrzami poszczególnych wag (od papierowej do średniej) zostali: Neuman (Unia), Znaniecki (Unia), Krauze (Unia), Leis (SGKS), Dłużyński (Unia), Maćkowiak (SGKS), Pyrzewicz (Unia).

NAJLEPSI BOKSERZY DOLNEGO ŚLĄSKA

WROCŁAW. — Kapitan związkowy wrocławskiego OZB Miedzianowski ustalił listę 5-ciu najlepszych bokserów Dolnego Śląska, która przedstawia się następująco:

musza: 1) Faska, 2) Żurawski 3) Lindner, 4) Przybyłowski, 5) Sroczyński;

kogucia: 1) Czajkowski, 2) Symonowicz, 3) Stelmach, 4) Kurowski I, 5) Przybylski.

piórkowa: 1) Kurowski II, 2) Sztolc, 3) Kaflowski, 4) Kujawa, 5) Dwernicki;

lekka: 1) Szczepan, 2) Sobko, 3) Dominiak, 4) Waługa, 5) Popowski;

półśrednia: 1) Machalak, 2) Kokurudz, 3) Miszczuk, 4) Kaczor, , Brzezicha;

średnia: 1) Horboń 2) Smyk, 3) Domański, 4) Polańczyk, 5) Litwin;

półciężka: 1) Krupiński, 2) Urbanowicz, 3) Fiszer, 4) Szeterlak, 5) Lepczyński.

ciężka: 1) Klimecki, 2) Ciećwierz, 3) Pajdowski, 4) Giergal, 5) Romanow.

„BAILDON" — „WISŁA" 10:6 W BOKSIE

KRAKÓW. — Rozegrany w Krakowie towarzyski mecz pięściarski, między katowickim „Baildonem" a „Wisłą", zakończył się zwycięstwem drużyny śląskiej 10:6. Spotkanie stało na bardzo słabym poziomie.

Wyniki techniczne (na I m. bokserzy „Baildonu") musza — Suszka zremisował z Wojtusiakiem; kogucia — Drozd zwyciężył na skutek poddania się Hrubego po I r.; piórkowa — Borowczyk przegrał z Gromalą; lekka — Niedziela zdobył punkty w. o. wskutek nadwagi Słysza; półśredniа — Bienias po dobrej walce zremisował z Dąbrowskim („Korona"), walczącym w barwach „Wisły"; średnia — Kapuśniak uległ Matule; półciężka — Urbanek znokautował w I r. Staszkiewicza; ciężka — Drapała wygrał z Rysiem.

Ze Śląska

Czołowi łyżwiarze Śląska w jeździe figurowej z Preissówną i Sojką na czele, otrzymali zaproszenie do wzięcia udziału w zawodach w Krynicy, które odbędą się w dniach 1 — 7 stycznia rb. z okazji jubileuszu 25-lecia Krynickiego Towarzystwa Hokejowego.

W meczach pięściarskich o mistrzostwo drużynowe Śląska klasy „B" padły ostatnio następujące wyniki: Odra (Opole) — Batory II (Chorzów) 13:3, Naprzód (Lipiny) — Azoty (Chorzów) 8:8.

AKS (Chorzów) reaktywował swą sekcję bokserską pod kierownictwem ob. Frąckowiaka. Treningi prowadzi Zachłoda.

Śląski OZB powiększył swój stan posiadania o dalsze 3 nowozgłoszone sekcje pięściarskie, są to: Zgoda (Bielszowice), Błyskawica (Radlin) i Naprzód (Janów).

Międzynarodowe spotkanie pięściarskie Budapeszt — Śląsk przyniosło gospodarzom deficyt w wysokości około 50 tys. zł.

W okresie ferii szkolnych z okazji świąt Bożego Narodzenia odbędą się szkolne mistrzostwa Śląska w tenisie stołowym, w których zgłosiło dotąd swój udział 10 zespołów.

Huta Zabrze organizuje pierwszy krok bokserski Śląska, który odbędzie się w końcu tego tygodnia.

W ramach akcji komasacyjnej klubów związkowych mówi się obecnie na Śląsku o następujących fuzjach: Ruch (Chorzów—Batory), Azoty (Chorzów III) i Zryw (Maciejkowice) mają się połączyć w jeden klub Zw. Chemików; Cyklon (Rogoźnik), Grodziec i Jowisz po odłączeniu będą klubem Zw. Budowlanych; również klub Zw. Budowlanych utworzą po połączeniu Odra (Opole) i Chrobry (Groszowice).

Jedyną drużyną hokeja lodowego na terenie Chorzowa jest świeżo zorganizowana sekcja AKS-u.

TONY ZALE ROZPOCZĄŁ ZAPRAWĘ

Tony Załęski rozpoczął już trening przed rewanżową walką z Cerdanem, która ma odbyć się w roku przyszłym. Polak amerykański założył swą kwaterę treningową w Hot Springs i zamierza już w lutym stoczyć pierwszą walkę od chwili swej porażki przez k. o. z Francuzem.

Wisła-Prostiejov 9:7

Rudzki remisuje z Lazekiem

GDYNIA, 26.12 (Tel. wł.). Trzeci występ zespołu pięściarskiego Sokol (Prostiejov) miał miejsce w Tczewie, gdzie Czesi zmierzyli się z drużyną Wisły. Mecz zgromadził ponad 2 tys. widzów. Polacy walczyli bardzo ambitnie i uzyskali zwycięstwo 9:7.

Wyniki techniczne (na I m. goście): w muszej Wisła zdobyła punkty w. o. wobec nie wystawienia przez Czechów zawodnika, w koguciej po dość żywym przebiegu Machu pokonał Szwagra, w piórkowej Filipczuk przegrał z Serafinem, w lekkiej Bohm uległ w drugim starciu przez k. o. bojowemu Wróblewskiemu, w półśredniej Kralicek wypunktował Latoszewskiego, w średniej Valkovic poddał się w drugim starciu Pawele.

Najbardziej interesujący punkt programu odbył się w kategorii półciężkiej, gdzie zmierzyli się Lazek z Rudzkim. Po I rundzie remisowej, w II-ej nacierający żywiołowo Czech nadziewa się na celne kontry Polaka. Runda dla Rudzkiego. W III starciu przewaga należy do Lazeka. Wynik remisowy słuszny.

W ostatniej walce dnia Netuka zwyciężył przez poddanie się przy końcu drugiego starcia Flisikowskiego. Bokser Wisły do chwili zainkasowania bardzo silnego ciosu był równorzędnym przeciwnikiem dla rutynowanego gościa.

BILARD JEST W ANGLII UWAŻANY ZA SPORT!

„News of the World" opublikował listę 10-ciu najlepszych sportowców Anglii: 1) Laurie i Wilson — wioślarze — mistrzowie olimpijscy, 2) Freddie Mills (boks), 3) Joe Davis (bilard!?), 4) Fred Daly (golf), 5) Billy Steel (piłka nożna), 6) Compton (krikiet?), 7) Churcher (chód), 8) Richards (hippika), 9) Corquodale (l. atletyka), 10) Morris (yachting).

Jubileuszowe zawody narciarskie AZS-Kraków

W ramach uroczystości jubileuszowych 40-lecia Sekcji Narciarskiej AZS w Krakowie odbędą się pod protektoratem Rektora Akademii Górniczej dr Walerego Goetla i Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Teodora Marchlewskiego, Ogólnopolskie Zawody Narciarskie w Zakopanem w dniach od 3 do 6 stycznia 1949 r.

Zawody odbędą się w trzech konkurencjach:

1) bieg płaski pań i panów 4 stycznia.

2) slalom specjalny pań i panów 5 stycznia.

3) otwarty konkurs skoków panów na Krokwi 6 stycznia.

W zawodach wezmą udział najwybitniejsi zawodnicy Polski z olimpijczykami na czele i będą one eliminacjami przed Akademickimi Mistrzostwami Świata w Spindlerowym Młynie (Czechosłowacja) oraz Międzynarodowymi Zawodami o „Puchar Tatr" w Zakopanem.

Sport nad Brdą

Drużyny ping-pongowe Związków Zawodowych Polskiego Radia reprezentujące okręgi: warszawski, poznański, krakowski, łódzki, szczeciński i bydgoski, rozegrały ostatnio w stolicy Pomorza, mistrzostwa Polski radiowców. Grano systemem pucharowym, a tytuł mistrza przypadł reprezentacji Warszawy, która wystąpiła w składzie: Święcicki, Smolińskі, Kośla, Ćwikliński i Skotnicki. Na drugim miejscu znaleźli się gospodarze w składzie: Jurga, Kluwicz, Barczak, Lewandowicz i Przyrzewski. Dalsze miejsca zdobyły: Kraków, Poznań, Łódź i Szczecin. Indywidualnie mistrzem został Jaruga, przed Paszkowskim, Kostuszakiem i Kminem. Zwycięska drużyna zdobyła puchar przechodni Związku Zawodowego Pracowników Polskiego Radia.

★

Z inicjatywy Wojewódzkiego Urzędu Kult. Fiz., zorganizowano po raz pierwszy w Bydgoszczy w kinie Polonia „Poranki sportowe", dla członków organizacji młodzieżowych i klubów sportowych. Na program złożyły się między innymi filmy: Triumf młodości i Tour de Pologne, oraz referat dyrektora Urzędu majora Matuszewskiego. Podobne poranki filmowe odbywać się będą kolejno we wszystkich większych ośrodkach województwa.

★

W rozgrywkach o mistrzostwo Pomorza w koszykówce drużyna Unii z Grudziądza pokonała w pierwszym spotkaniu po wyrównanej grze i dogrywce 5-minutowej drużynę Brdy 38:37 a uległa różnicą jednego punktu Zjednoczeniu 19:18. Goście okazali się zespołem dobrze przygotowanym, w którym najlepszym graczem był Piotrowski.

Telefonem z Lublina

LUBLIN, 24.12 (tel. wł.) — Pięściarze Międzyszkolnego Klubu Sportowego rozegrali pierwsze w tym sezonie spotkanie bokserskie w Radzyniu, zwyciężając miejscowy Międzyszkolny Klub Sportowy 10:6.

★

Samorządowiec (Lublin) rozegrał w Radomiu mecz tenisa stołowego z Radomskim Klubem Sportowym, odnosząc zwycięstwo 7:2. Drużyna lubelska wystąpiła w składzie: T. Pałyński, Kisielewicz i Kwiatkowski.

★

Rozgrywki o mistrzostwo kl. A w siatkówce męskiej dobiegają końca. Pewnym kandydatem na I miejsce jest AZS. Drugie miejsce zajmie prawdopodobnie najlepsza w defensywie Lublinianka trzecie — młoda drużyna Czynu.

★

2 stycznia odbędzie się w Lublinie mecz pięściarski pomiędzy rezerwą Lublinianki z Żyrardowianką. Z zainteresowaniem oczekuje się występu mistrza Polski w wadze papierowej — Kukiera (Lublinianka), który startować będzie w muszej.

W Szklarskiej – kierunek na wczasowiczów

Trzeci co do wielkości w Europie

tor bobslejowy

jest już na wykończeniu

Wiele zmarnować trzeba czasu, wiele razy należy przemierzać strome wzgórza Szklarskiej Poręby, wiodące do dyrekcji uzdrowiska, za nim wreszcie zastanie się dyrektora tegoż uzdrowiska, p. Dobrowolskiego. Popularny nasz olimpijczyk, spełnia obecnie funkcję dyrektora uzdrowisk zarówno w Szklarskiej Porębie, jak i w Karpaczu i zapracowany jest po uszy.

HEJŻE NA ZAKOPANE!

Wreszcie — udało się. Dyr. Dobrowolski ma jednak właśnie zmartwienie.

— PZN chce Karpaczowi odebrać organizację narciarskich mistrzostw Polski juniorów i powierzyć ją Zakopanemu.

— Co jest powodem?

— Powody były trzy: oświadczono mi, że Karpacz nie dysponuje odpowiednimi trasami i skoczniami, że w ub. roku zdarzył się tu tragiczny (śmiertelny) wypadek i wreszcie, że nie posiada ludzi. Oczywiście złożyliśmy protest, który motywowałem mniej więcej w ten sposób:

I tu dyr. Dobrowolski rozpoczyna generalny szturm na „zimową stolicę" Polski, którą za wszelką cenę pozbawić chce tego miana na korzyść „jego" Karpacza. Tak to już w ogóle jest z Ziemiami Zachodnimi. Szczecin ma „swego" Andrzejewskiego, Wrocław ma „swego" Dygała i Kurnakowicza, a Karpacz i Szklarska mają „swego" Dobrowolskiego. Złączeni są nieoddzielnie i dyr. Dobrowolski nie wyobraża sobie w ogóle życia bez tych dwóch miejscowości.

— A więc — zaczyna nasz rozmówca — trasy mamy i to znacznie poprawione, to samo tyczy się skoczni, przy czym w Karpaczu znajduje się skocznia wyłącznie właśnie dla młodzików, ze specjalnymi wylotami i mostem. Jeżeli chodzi o zeszłoroczny wypadek krakowskiego studenta to, abstrahując od tego; że i w Zakopanem wiele było podobnych wypadków, jak stwierdzono wina leżała całkowicie po stronie młodzieńca, skracał sobie bowiem trasę, wjeżdżając na teren zupełnie oblodzony.

Zakopane posiada więcej ludzi do pracy? Zgadzam się — posiada więcej ludzi, ale i więcej... lokali rozrywkowych. Nie zapominajmy, że Zakopane nie jest jeszcze tak objęte akcją wczasową, jak tutejsze tereny, że zjawiają się tam ludzie (określmy to „z forsą") i że nie byłby to wcale budujący obraz dla naszych juniorów. A tu imprezę taką pokazalibyśmy wczasowiczom, robotnikom, którzy może po raz pierwszy mieliby możność oglądać tego rodzaju zawody. A zresztą — brak ludzi, to nie wstyd. W Zakopane włożyliśmy 20 lat pracy, a w Karpacz? Poczekajmy. Działaczy trzeba wychowywać. I tak robimy bardzo wiele. Obecnie nastawiliśmy się przede wszystkim na wczasowiczów.

NA PIERWSZY OGIEŃ — ŁYŻWY

Wykorzysta się każdą niedzielę. Co tydzień urządzane będą biegi o odznakę sprawności i zjazdy o nagrody Dyr. Uzdr. To samo tyczy się saneczkarstwa, a zwłaszcza sportu łyżwiarskiego. Dla wczasowiczów organizowane będą specjalne kursy jazdy na łyżwach. Wychodzi się tu ze słusznego założenia, że po powrocie z wczasów mieszkaniec miejscowości nizinnych nie zawsze wykorzystać będzie mógł swoje umiejętności narciarskie, podczas gdy na łyżwach jeździć będzie mógł choćby na najbliższym zamarzniętym stawie.

Oczywiście, jak wszędzie, główną przeszkodą jest brak sprzętu. Sanki znajdują się w każdym domu wypoczynkowym, z nartami jest już nieco gorzej, a już o łyżwach nie ma co wspominać. Niewątpliwie sprawa ta ulegnie całkowitej poprawie, bowiem Fundusz Wczasów, który posiada już funkcjonujące komórki sportowe zaopatrzyć ma każdy dom wypoczynkowy w odpowiednią ilość sprzętu sportowego, a nawet w kostiumy i buty.

LOTNICY DAJĄ PRZYKŁAD

Za wzór służy Szklarskiej Porębie dom wypoczynkowy Wojsk Lotniczych, który dysponuje kilkuset parami nart, sanek, bobslei, łyżew i ubiorów. Korzystając z tego nasi dzielni rycerze przestworzy organizują w Szklarskiej Porębie pod protektoratem Marszałka Żymierskiego Zimowe Mistrzostwa Wojsk Lotniczych (3—8 styczeń), oglądać będzie można lotników w takich konkurencjach, jak: bieg płaski 12 km, bieg zjazdowy, slalom gigant, hokej na lodzie, jazda figurowa i... tenis stołowy.

Bardzo to wszystko ładnie, rozumuje dyr. Dobrowolski, ale dlaczego nie ma on pomyśleć o wojskach bliższych jego „szklarsko-porąbskiemu" sercu, mianowicie o WOP-ie? Otóż czyni się starania, w celu zorganizowania zawodów narciarskich pomiędzy naszymi WOP-istami a czeskimi kolegami zza miedzy, lub mówiąc ściślej zza Szrenicy. Gdy dojdzie to do skutku, być może, że wówczas sprowadzenie narciarzy czeskich nie nastręczać będzie takich trudności, jak dotąd. Do tej pory Czesi jechać musieli po kilka dni przez Górny Śląsk lub Kłodzko, podczas gdy mogą znaleźć się w Karpaczu czy Szklarskiej dosłownie w godzinę.

— Nawiązaliśmy — mówi dyr. Dobrowolski — szerszy kontakt z Czechosłowacją i to nie tylko na terenie narciarskim.

NAJMŁODSZY SPORT

Chodzi o bobslei. Uwaga! Dzięki powrotowi do Polski Ziem nad Odrą i Nysą pojawia się w Polsce nowy, nieznany bliżej sport — bobsleje. Trzeba wiedzieć że największy tor bobslejowy w Polsce mieści się w Szklarskiej, przy czym jest on trzecim co do wielkości w Europie. Chodzi tylko o złagodzenie kilku wiraży, w przyszłym roku jednak dzięki Zw. Zaw. Chemików, komisji klimatycznej i PTT, tor będzie całkowicie gotowy do użytku. Tymczasem w Karpaczu zawiązał się 19-go bm. klub bobslejowy, który w styczniu przeprowadzi specjalny kurs dla osad bobslejowych, zwłaszcza zaś dla hamulcowych, a w nieco późniejszym terminie klub ten sprowadzi na międzynarodowe zawody Czechosłowaków. Czesi zresztą wystąpili pierwsi z tą propozycją, przysyłając zaproszenie do Spindlerowych Młynów.

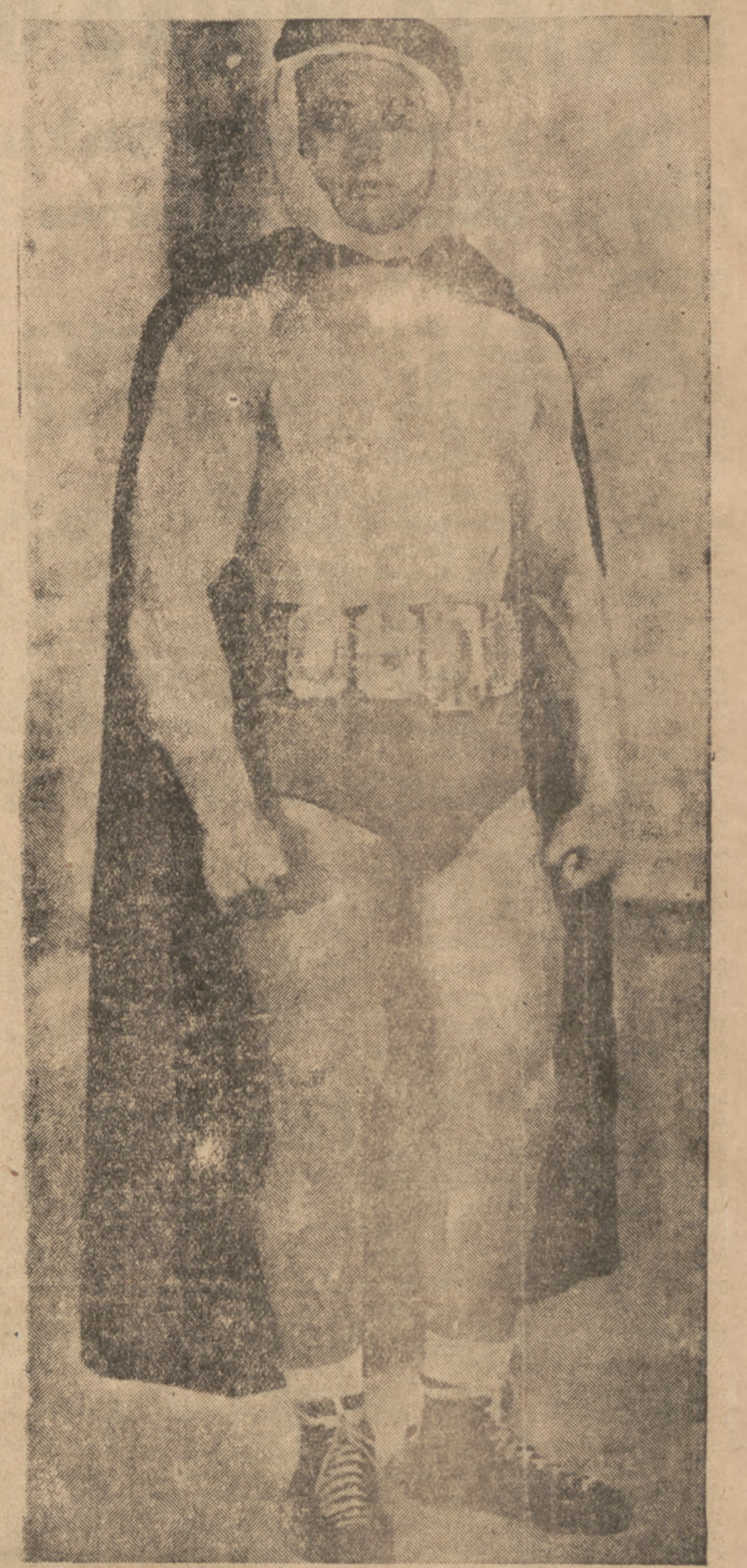
Wraz z bobsleistami wyjadą i saneczkarze. Będzie to już po mistrzostwach saneczkarskich Polski. Odbędą się one w Karpaczu na torze o długości 4500 m, ciągnącym się od schroniska „Strzecha - Akademicka" do „Szczęść Boże", położonym w centrum miasta. Jest to imponującej wielkości tor, który został odbudowany i przygotowany do mistrzostw głównie dzięki współpracy ZMP i uczniów gimnazjum w Karpaczu.

WSZYSTKIEMU ZARADZĄ

A poza tym? W Szklarskiej Porębie najpierw czeka się na śnieg, potem na sportowców. Teraz brak tylko tych ostatnich. Na wielkiej skoczni na Nowy Rok popisywać się będą „zakopiańczycy", no, a największą imprezą będą zawody o puchar Karkonoszy. Jeden jest tylko z tym pucharem kłopot, bo zeszłoroczni jego zdobywcy już (jako klub) nie istnieją.

Ale to nie szkodzi. Ludzie z tak wspaniałym optymizmem, jacy tutaj pracują na pewno dadzą sobie radę.

J. Janicki



„Jego Królewska Mość Szeik Lawrence z Arabii" — tak reklamują Amerykanie jednego z zawodowych zapaśników występujących w turniejach cyrkowych. Ordynarna reklama obliczona na płytkie umysły. Daje jednak rezultaty...

Pojedynek Zatopka z Nurmim

zemocjonowałby nawet Widego

JEDEN z dziennikarzy szwedzkich przeprowadził wywiad u Edwina Wide, jednego z najsławniejszych szwedzkich biegaczy z klasycznych czasów Nurmiego.

Wide zapatruje się pesymistycznie, gdy chodzi o szanse szwedzkich biegaczy na najbliższej Olimpiadzie w Helsinkach. Uważa on, że nowe metody treningu, forsujące zaprawę biegową przede wszystkim w terenie, wywołać mogą rewolucję.

Opinia Szwedów — powiedział Wide — że posiadają oni wielkich biegaczy w poszczególnych konkurencjach okazała się omyłką. Wide wskazuje na Zatopka, który posiada wszystkie warunki, by osiągnąć znacznie lepsze wyniki, wskazuje na Reifa, Slijkuisa, którzy również zdobyli złote medale w dyscyplinach — skandynawskich!

— Wojna zrobiła młodych europejczyków twardymi bojownikami — mówił Wide.

Zapytany co sądzi o Zatopku powiedział:

— Zatopek jest fenomenem, jak długo wytrzyma ze swym nieekonomicznym stylem — to inna sprawa. Ale człowiek ten musi mieć nielada wiarę we własne siły, kiedy zdecydował się po 10.000 m startować na 5.000 m! Szkoda, że jest to niemożliwe, ale taki duet: Nurmi — Zatopek — to była by dopiero biesiada — zakończył słynny Szwed.

Finlandia rozpoczęła już pracę

przed Igrzyskami Olimpijskiemi w 1952 r.

POZOSTAJE jeszcze trzy i pół roku do XV Igrzysk Olimpijskich w 1952 r. w Helsinkach — a już Fiński Komitet Olimpijski zabrał się do pracy. W tej chwili opracowano bardzo starannie broszurkę, reklamującą Igrzyska w Helsinkach. Jest to dobra zapowiedź, iż Finowie dołożą wszelkich starań, aby następna Olimpiada była wzorowo zorganizowana, zresztą sami w tej broszurce do tego zobowiązują się i jesteśmy pewni, że naród tak wysportowany potrafi zdać egzamin. Mamy nadzieję, że Helsinki organizacyjnie pozostawią w tyle o kilka długości Londyn.

Londyn, jak już nie raz wspominaliśmy, jest zbyt wielkim miastem, aby mógł podołać trudnościom organizacyjnym. Helsinki liczą zaledwie 400,000 mieszkańców i jesteśmy przekonani, że niemal wszyscy oni oddadzą swą całą duszę, aby Igrzyska wypadły jak najwspanialej.

Idea olimpijska jest niesłychanie silna w Finlandii. Nie ma się zresztą czemu dziwić; w historii nowoczesnych Igrzysk Finowie zdobyli 70 medali złotych, 64 medali srebrnych i 69 medali bronzowych.

Zajrzyjmy do broszurki. Na stronie okładkowej widzimy biegacza na tle globusu, na którym zakreślone są granice Finlandii. Oczywiście u góry widnieje pięć kół olimpijskich. Na drugiej stronie znajduje się plan sytuacyjny Helsinek, z uwypukleniem obiektów sportowych.

Pierwszy rozdział poświęcony jest organizatorowi XV-ych Igrzysk — prezesowi Fińskiego Komitetu Olimpijskiego, Erikowi Frencklowi. Człowiek ten urodzony w 1887 r. już od 30-stu lat poświęcił się pracy w organizacjach sportowych. Jest on posiadaczem Wielkiego Krzyża Sportu Fińskiego, który nie jest wcale łatwo otrzymać.

SANKTUARIUM FINLANDII

Drugi rozdział poświęcony jest stadionowi olimpijskiemu i ten najbardziej nas interesuje. Stadion ten znajduje się zaledwie o 20 minut drogi pieszej od centrum miasta. Widać go zresztą zdaleka, gdyż jego ozdobą jest 73-metrowa wieża. Stadion ten był przygotowany na igrzyska, które miały się odbyć w Finlandii w 1940 r. Został on wówczas powiększony — tak że może pomieścić 70.000 widzów. Stadion został wybudowany nie tylko dzięki znacznym subsydiom Rządu i miasta, ale również dzięki wielkiej ofiarności ludności fińskiej, która w miarę swych możności starała się uczestniczyć w budowie placówki sportowej. Kamień węgielny został założony w 1936 r.— dziś stadion stał się sanktuarium narodu fińskiego.

PŁYWALNIA

Stadion pływacki jest zaledwie o 300 m odległy od stadionu głównego. Pływalnia posiada 8 torów, długości 50 m. Trybuny mogą pomieścić 5.000 widzów, ale zostaną powiększone tak, że 10,000 ludzi będzie mogło z łatwością przyglądać się zawodom olimpijskim.

Stadion kolarski znajduje się w północnej części miasta w Käpyla, zbudowany został w 1940 r. Posiada on 400 m bieżnię betonową, odpowiadającą wymaganiom międzynarodowym. Bieżnia otacza boisko futbolowe. Trybuna dla widzów mieści 6.000 osób, ale zostanie powiększona do pojemności 10.000 widzów.

HALA BOKSERSKA

Wielka hala przeznaczona dla wystaw i targów znajduje się w obrębie stadionu. W niej odbędzie się turniej bokserski, podnoszenie ciężarów, zapasy i gimnastyka. Hala pomieści 3 000 widzów. O tym, że jest ona bardzo odpowiednia dla przeprowadzenia turnieju pięściarskiego, — stwierdziliśmy z całą stanowczością w czasie meczu Polska — Finlandia w Helsinkach w 1938 r. (10.6).

Turniej piłkarski rozgrywać się będzie na pięciu boiskach Helsinek. Boiska te pomieszczą 30.000 widzów. Na tych samych boiskach odbywać się będą rywalizacje w koszykówce, szczypiorniaku i hokeju na trawie.

DOBRE WARUNKI
DLA WIOŚLARSTWA!

Dotychczas na Olimpiadach konkurencje wioślarskie odbywały się daleko za miastem i były mało udostępnione. W Londynie, aby zobaczyć wioślarstwo, trzeba było jechać do Henley, ok. 40 km. W Helsinkach będzie inaczej. Stadion wioślarski i kajakarski znajduje się bowiem zaledwie o 20 minut drogi pieszej od śródmieścia. Położony jest w części zachodniej miasta, w jednej z morskich zatok, których tak dużo jest na brzegach Finlandii. Niestety trybuny mieszczą zaledwie 2.000 widzów.

Helsinki posiadają również kryte korty tenisowe (i znów Warszawa musi zazdrościć). W hali tej odbędzie się turniej szermierczy. Sala pomieści 2.000 widzów.

Wreszcie Helsinki mają też oddzielny stadion hipiczny na 5.000 widzów.

CO TRZEBA WIEDZIEĆ
O FINLANDII?

Dalsze rozdziały tej interesującej broszury zawierają artykuły „O idei olimpijskiej wśród narodu Finlandii", „Finlandia a Igrzyska Olimpijskie", „Miasto Helsinki", „Komunikacja z Finlandią". W tym ostatnim rozdziale organizatorzy obiecują znaczne zwiększenie bezpośrednich połączeń telefonicznych na czas Igrzysk. Następny rozdział zawiera ogólne informacje geograficzne o Finlandii. Specjalny reportaż zapoznaje nas z życiem ekonomicznym w kraju tysiąca jezior. Wreszcie znajdujemy też dane historyczne, dotyczące tego kraju.

I znów powracamy do sportu. Czytamy artykuły pod nazwą „Życie sportowe w Finlandii" oraz „Zwycięstwa sportowców fińskich", „Rekordy światowe Finlandii". Na zakończenie organizatorzy wprowadzają nas w możliwości pięknych wycieczek po Finlandii, które będzie można odbywać po zakończeniu Olimpiady.

K. Gryżewski

Mistrzowie i kandydaci

do tronów piłkarskich

Piłkarskie mistrzostwo Brazylii na rok bieżący zdobyła drużyna Butafogo przed Vasco de Gama.

★

W Argentynie zakończono rozgrywki piłkarskie na rok 1948. Mistrzem został zespół Indapendiente — 41 pkt. przed River Plate — 37 p. i Estudiantes — 36 p.

Z uwagi na strajk piłkarzy zawodowych, o którym donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma, ostatnie mecze mistrzowskie grały... trzecie drużyny zespołów I-ej Ligi!

★

W Danii mistrzostwa nie zostały jeszcze zakończone, ale reszta meczy odbędzie się... w roku przyszłym. W tabeli prowadzi narazie Akademisk BK — 15 pkt. przed K. B. — 11 pkt. i Frem, Aarhus — po 10 pkt.

★

W Bułgarii rozegrano sześć gier jesiennej tury mistrzowskiej. W tabeli prowadzi mistrz Lewsky — 11 pkt., 2) Slavia (Sofia) — 9 pkt.

Torino nadal prowadzi w lidze włoskiej, ale na pięty następuje mu groźny rywal Internazionale. Między obu klubami jest tylko 1 punkt różnicy. Na trzecim miejscu uplasowała się Genova.

★

Zdecydowanym liderem ligi szwajcarskiej jest Lugano — 21 pkt. Drugi w tabeli Lausanne ma zaledwie 17 pkt., trzeci — Bale — 15 pkt.

★

W Belgii na czele tabeli utrzymuje się Anderlecht — 21 pkt. przed Racing Malines — 19 pkt. i Standard — 18 pkt.

W WATYKANIE GRAJĄ W PIŁKĘ!

Na terenie państwa Watykańskiego istnieje aż siedem drużyn piłki nożnej. Np. elektrownia ma swą własną drużynę — tak jak i inne zakłady użyteczności publicznej.

Drobiazgi słupskie

Rynkowski, bokser „Gwardii" OWMO w wadze półśredniej zeszłoroczny mistrz okr. za swoją 50-tą walkę w barwach milicjantów otrzymał od Zarządu pamiątkowy zegarek. Upominek wręczono Rynkowskiemu przed meczem z „Prostejowem". Mimo upominku Rynkowski walkę z b. mistrzem CSR Krajickiem nieznacznie przegrał na punkty.

Rekord publiczności w hali na ostatnim meczu z Czechami został pobity. Po raz pierwszy w Słupsku było ponad 4.000 widzów. Trzeba przyznać, że organizacja meczu była b. wzorowa.

Słupsk otrzyma w przyszłym roku otwarty basen pływacki. Basen przyczyni się do popularyzacji pięknego sportu pływackiego, który na naszym terenie jest jeszcze w powijakach.

Mistrzostwa bokserskie klasy B w okręgu szczecińskim nie zdobyły sobie dostatecznej popularności. Kluby zapominają, że tylko mając narybek można w sporcie osiągnąć dobre wyniki. Rezerwa „Gwardii" OWMO zdobyła dalsze dwa punkty walkowerem, gdyż przeciwnik ich „Świt" Gryfice nie przysłał na spotkanie swojej B-kl. Co na to powie OZB?

Hansenne klasyfikuje najlepszych r. 1948

Marcel Hansenne przeprowadził klasyfikację najlepszych lekkoatletów w 1948 r. niezależnie od specjalności, które były przez nich uprawiane. Lista wygląda w ten sposób:

1) Mac Kenley (Jamajka), 2) Gaston Reiff (Belgia), 3) Dillard (USA), 4) Wint (Jamajka), 5) Consolini (Italia), 6) Fonville (USA), 7) Zatopek (CSR), 8) Whitfield (USA), 9) Patton (USA), 10) Cochran (USA).

Odpowiedzi Redakcji

Adam Kroske, Piła. — W Polsce nie ma piłkarstwa zawodowego, toteż ogłoszenie Pana brzmi co najmniej dziwnie. Ogłoszenia płatne przyjmuje Administracja pisma naszego Warszawa, ul. Daszyńskiego 12, dokąd należy się ewent. zwrócić.

Kaz. Chrośniak, Bydgoszcz. — Poinformować może Pana jakaś księgarnia. Proszę ewent. zwrócić się z zapytaniem do księgarni „Trzaska, Evert i Michalski", Warszawa, ul. Marszałkowska 51.

Hokeiści AZS Warszawa w Zakopanem. — Dziękujemy za pamięć i życzymy sukcesów.

Reprezentacja bokserów Szczecina. — Dziękujemy za pamięć i pozdrowienia z Olsztyna.

Mirosław Wierz., Chełm Lubelski. — Wierszy nie zamieszczamy.

Pismo sportowe ZMP
Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja:
Warszawa, Mokotowska 5
tel. 8.78-03, 8.70-01, 8.82-31
skrytka pocztowa 181
Administracja:
Warszawa, Daszyńskiego 14
Konto P. K. O. I—8008
tel. 8.71-12

Prenumerata miesięczna wynosi zł 98.—
Kwartalnie . . . . zł 2[illegible].—
Egzemplarze okazowe wysyła się po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O. Nr I—[illegible] [illegible] za egz. 15 zł.
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty, zaznaczając na odwrocie przekazu.

Cena ogłoszeń:
53 mm X 1 łam — [illegible] zł

Odbito w Drukarni „Robotnik" Nr 1
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa